



Horyzonty Polityki
2023, Vol. 14, N° 48



OLGIERD BOGUCKI

<http://orcid.org/0000-0002-9337-5973>

Uniwersytet Szczeciński

olgierd.bogucki@usz.edu.pl

DOI: 10.35765/HP.2388

Przekraczanie językowej granicy władzy interpretowania prawa

Streszczenie

CEL NAUKOWY: Celem opracowania jest analiza ujęcia językowej granicy wykładni na gruncie derywacyjnej koncepcji wykładni prawa.

PROBLEM I METODY BADAWCZE: Dla każdego normatywnego modelu wykładni niezwykle istotne jest ujęcie językowej granicy interpretacji. Koncepcja derywacyjna oferuje takie ujęcie. Powstaje jednak pytanie, na ile jest ono uzasadnione. Zagadnienie rozważane jest metodą analizy teoretyczno-prawnej.

PROCES WYWODU: W pierwszej części krytycznie analizowane są sformułowane w koncepcji derywacyjnej dyrektywy dotyczące ograniczenia możliwości przekraczania granicy językowej. Wskazuje się teoretyczne i praktyczne trudności z nimi związane. Druga część poświęcona jest wskazaniu kierunku modyfikacji tych dyrektyw.

WYNIKI ANALIZY NAUKOWEJ: W rezultacie analizy uznaje się, że dotychczasowe ujęcie jest kontrowersyjne teoretycznie i prowadzi do tak znacznego ograniczenia możliwości odrzucania wyników wykładni językowej, że w zasadzie traci ono swoją praktyczną doniosłość. W związku z tym szkuje się kierunek proponowanej modyfikacji modelu derywacyjnego, która zmierza do jego uelastycznienia i większej stosowalności w praktyce wykładni. Zgodnie z nią przekroczenie granicy językowej zależy od proporcji między stopniem uzasadnienia aksjologicznego a stopniem zmiany znaczenia wyrażenia językowego.

WNIOSKI, INNOWACJE, REKOMENDACJE: Jeżeli koncepcja derywacyjna ma mieć potencjał do wypracowania na jej gruncie polskiej zintegrowanej koncepcji wykładni prawa, to wydaje się, że należy uelastyczyć model wykładni i zrezygnować ze „sztywnych”, formalistycznych ograniczeń odrzucania

Sugerowane cytowanie: Bogucki, O. (2023). Przekraczanie językowej granicy władzy interpretowania prawa. *Horyzonty Polityki*, 14(48), 79–96. DOI: 10.35765/HP.2388.

znaczenia językowego. Zamiast tego kwestia granicy językowej powinna być rozpatrywana jako problem dopuszczalnego stopnia modyfikacji znaczenia językowego przy odwołaniu do argumentów aksjologicznych.

SŁOWA KLUCZOWE:

Słowa kluczowe: teoria prawa, interpretacja prawa,
granice wykładni prawa

Abstract

CROSSING THE LINGUISTIC LIMIT OF THE POWER
TO INTERPRET THE LAW

RESEARCH OBJECTIVE: The aim of the study is to analyze the approach to the linguistic limit of interpretation in the derivational theory of legal interpretation.

THE RESEARCH PROBLEM AND SCIENTIFIC METHODS: It is extremely important to recognize the linguistic boundary of interpretation. The derivational theory offers such an approach. However, the question arises to what extent it is justified. The issue is considered using the method of analytical legal theory.

THE PROCESS OF ARGUMENTATION: In the first part, the directives formulated in the derivational theory regarding the limitation of the possibility of crossing the language border are critically analysed. The theoretical and practical difficulties associated with them are indicated. The second part is devoted to indicating the direction of modification of these directives.

RESEARCH RESULTS: As a result of the analysis, it is recognized that the current approach is theoretically controversial and leads to such a significant reduction in the possibility of rejecting the results of linguistic interpretation that it basically loses its practical significance. Therefore, the direction of the proposed modification of derivational model is outlined, which aims to make it more flexible and more applicable in the practice of interpretation. According to it, crossing the linguistic border depends on the proportion between the degree of axiological justification and the degree of change in the meaning of a linguistic expression.

CONCLUSIONS, INNOVATIONS, AND RECOMENDATIONS: If derivational theory is to have the potential to develop a Polish integrated theory of legal interpretation on its basis, it seems that it should make the interpretation model more flexible and give up the "rigid", formalistic restrictions of rejecting the linguistic meaning. Instead, the issue of the linguistic border should

be considered as a problem of acceptable degree of modification of linguistic meaning when referring to axiological arguments.

KEYWORDS:

theory of law, interpretation of law, limits of legal interpretation.

1. WPROWADZENIE

Swego czasu w literaturze dostrzegano możliwość wykształcenia się polskiej zintegrowanej koncepcji wykładni prawa (Zieliński et al., 2009). Idea ta pozostała jednak tylko postulatem. W chwili obecnej różnorodność poglądów na wykładnię jest jeszcze większa, niż była w czasie formułowania wspomnianej idei, a jej realizacja zdawać się może jeszcze trudniejsza, co jednak nie oznacza, że niemożliwa. Celem niniejszego artykułu jest nawiązanie do wspomnianej idei przy określonej jej interpretacji. Będzie ona polegać na przyjęciu założenia, że wykształcanie się zintegrowanej normatywnej koncepcji wykładni jest możliwe przy uznaniu modelu derywacyjnego jako podstawy, a następnie dokonaniu w nim niezbędnych zmian integrujących go w większym niż dotychczas stopniu z innymi osiągnięciami w zakresie wykładni oraz z praktyką orzeczniczą. Trzeba zaznaczyć, że przez koncepcję derywacyjną będzie się rozumieć oryginalną jej wersję sformułowaną przez Macieja Zielińskiego w kolejnych wydaniach monografii *Wykładnia prawa. Zasady – reguły – wskazówki* (wraz z dodatkowym uwzględnieniem stanowiska w odniesieniu do tzw. zakresowej granicy wykładni wyrażonego w: Choduń, & Zieliński, 2009). Jest to zastrzeżenie o tyle istotne, że koncepcja ta doczekała się różnych rozwinięć i modyfikacji (np. do sformułowanych przez M. Zielińskiego dyrektyw wykładni dodano 109 dyrektyw wykładni funkcjonalnej w: Bogucki, 2016; zob. też Bogucki, 2020).

1.1. Koncepcja derywacyjna charakteryzowana jest w literaturze jako jedna z najbardziej wpływowych w polskim prawoznawstwie, nowoczesna, o otwartym charakterze, włączająca w swoje struktury zmodyfikowane elementy innych teorii wykładni, a w szczególności nawiązująca do hermeneutycznej tradycji myślenia o interpretacji prawa (Jabłoński, & Kaczmarek, 2020, s. 50). W świetle takiej

charakterystyki zastanawiać może dość „sztywne” (jak zobaczymy poniżej) podejście do językowej granicy wykładni – do przesłanek i zakresu dopuszczalnego odrzucenia wyników wykładni językowej.

Ewolucja modelu derywacyjnego polegała na stopniowym, coraz większym asymilowaniu idei początkowo zewnętrznych w stosunku do niego, a przez to coraz większej integracji z innymi ujęciami wykładni. Niezwykle istotna jest ewolucja koncepcji derywacyjnej w zakresie przyjmowanych wyznaczników dyrektyw wykładni. Początkowo upatrywano ich jedynie w „rzeczywistych cechach tekstu prawnego”, by następnie włączyć w ich zakres wzory postępowania wypracowane w praktyce stosowania prawa, a w szczególności w orzecznictwie (nazywane „realistycznymi” wyznacznikami dyrektyw wykładni). Skutkowało to przyznaniem istotnie większej roli wykładni pozajęzykowej w relacji do wykładni językowej, co można ogólnie określić jako zmniejszenie „formalizmu” modelu wykładni na rzecz bardziej holistycznego jego ujęcia. Mimo tego wydaje się, że ujęcie językowej granicy wykładni pozostaje wciąż mocno formalistycznym i fundacjonistycznym elementem tego modelu.

1.2. Przez „ujęcie językowej granicy wykładni” będzie się tutaj rozumieć założenia, a także oparte na nich dyrektywy wykładni, dotyczące tego, w jakim stopniu język rozumiany jako abstrakcyjny zespół społecznie ustabilizowanych i skodyfikowanych reguł semantycznych i syntaktycznych wyznacza ograniczenia przy wykładni prawa. Wykładnia językowa (w sensie pragmatycznym) rozumiana więc będzie jako zespół czynności polegających na odwołaniu się do semantycznych i syntaktycznych reguł języka. Taki sposób pojmowania języka określić można jako wąski. Nie traktuje on bowiem pragmatycznego, i ogólnie – kontekstualnego aspektu języka, jako elementu samego języka. Odpowiednie objaśnienie jest tutaj niezbędne, ponieważ język może być pojmowany na różne sposoby, co w omawianym kontekście prowadzić może do zasadniczych nieporozumień, bowiem określony sposób pojmowania języka determinuje w dalszej kolejności pojmowanie tego, co „językowe” i „pozajęzykowe”.

Koncepcja derywacyjna, uznając ograniczenia ze strony systemu językowego, pozostaje zintegrowana z poglądami powszechnie deklarowanymi w orzecznictwie (deklarowanymi, niekoniecznie zawsze w praktyce realizowanymi), a więc tzw. zasadą pierwszeństwa/

prymatu wykładni językowej. Wydaje się ona utrwalonym elementem naszej kultury prawnej, który powinien być uwzględniany przez każdą normatywną koncepcję wykładni chcącą zachować jakąś „łączność” z praktyką. Akceptacja idei granicy językowej nie oznacza jednak, że w praktyce lub w teorii mamy zgodność co do szczegółowego jej wytyczenia – szczegółowego ujęcia językowej granicy wykładni (zob. np. różne poglądy relacjonowane w: Rak-Rozmysłowska, 2014; Tkacz, 2020).

2. PRZEKROCZENIE GRANICY JĘZYKOWEJ

W modelu wykładni postulowanym przez koncepcję derywacyjną zasadą jest przyjęcie jednoznacznego wyniku wykładni językowej (nieprzekraczanie granicy językowej). Odrzucenie takiego wyniku jest przewidziane tylko wtedy, gdy znaczenie językowe burzy podstawowe, nienaruszalne wartości. Nie jest to jednak możliwe w odniesieniu do grupy pięciu typów przepisów (m.in. zawierających definicje legalne), a ponadto gdy wynik wykładni prowadzi do niezgodności z Konstytucją. Dodać należy, że znaczenie przyjęte przez odwołanie się do wykładni pozajęzykowej musi mieścić się w granicach możliwego sensu językowego, rozumianego jako zestaw znaczeń przewidywanych przez system językowy. Trzeba też zauważyć, że odrzucenie wyników wykładni językowej nie jest wyraźnie przewidziane w sytuacji, gdy wykładnia językowa daje więcej niż jeden rezultat, ale wszystkie są nieakceptowalne.

Możliwość przekraczania granicy językowej jest przy takim ujęciu dość istotnie ograniczona. W związku z tym trzeba przyjrzeć się uzasadnieniu poszczególnych dyrektyw wykładni związanych z odrzucaniem wykładni językowej, przy czym najpraktyczniej będzie rozpocząć od tych związanych z określonymi typami przepisów.

2.1. W stosunku do definicji legalnych (rozumianych wąsko – jako definicje równościowe odpowiednio wyróżnione w tekście prawnym) wyłączenie możliwości odrzucenia jednoznacznego wyniku ich wykładni językowej uzasadniane jest tym, że posługiwanie się wykładnią pozajęzykową nie może prowadzić do zupełnej bezprzedmiotowości posługiwania się językiem. Skoro interpretacja dokonuje się głównie przez odwołanie się do jednoznacznych definicji

odpowiednich zwrotów, to dysponowanie taką definicją stanowi wystarczającą podstawę do zakończenia wykładni (Zieliński, 2017, s. 216). Wydaje się, że jest to argument, który można nazwać argumentem z „równi pochyłej”. Można go zrekonstruować następująco: jeżeli dopuścimy możliwość odrzucenia nawet tak bezpośrednich (najbardziej bezpośrednich) informacji o znaczeniu wyrażenia formułowanych przez prawodawcę, to w zasadzie nie zostaje nam już żaden niepowątpiewalny „punkt oparcia” przy ustalaniu znaczenia. W takim przypadku posługiwanie się językiem traci sens – skoro zawsze możemy przyjąć inne znaczenie, to po co w ogóle używać słów?

Powyższy argument nie spełnia jednak swojej funkcji. Funkcję taką spełniałby tylko przy przyjęciu prawdziwości założenia, że przy interpretacji istotnie potrzebujemy jakichś „archimedesowych punktów oparcia”, na fundamencie których możemy jej dokonywać. Takie fundacjonistyczne założenie nie jest jednak konieczne, aby utrzymać sensowność posługiwania się językiem. Jeżeli przyjmiemy, że możliwe jest budowanie spójnej hipotezy na temat tego, co zostało powiedziane, przy wykorzystaniu różnego typu argumentów, przy czym żaden z tych argumentów nie jest niepodważalny (choć niektóre mogą mieć większą wagę niż inne), to nie podważamy w ten sposób sensowności posługiwania się wypowiedziami językowymi oraz ich interpretacji. Znaczenia słów nie tracą doniosłości, tyle że nawet te wyraźnie deklarowane w tekście nie muszą ostatecznie zostać uznane za adekwatne. Nie zmienia tego nawet przyjęcie założenia, że definicje legalne są swoistymi „nakazami rozumienia”. Nie wynika bowiem z niego, że treść tych nakazów nie powinna podlegać wykładni na zasadach analogicznych do nakazów zawartych w innego typu przepisach. Ponadto trudno wykazać, że w praktyce orzeczniczej wykształciła się praktyka nieprzełamywania jednoznacznych definicji legalnych. Trzeba też dodać, że omawiane ograniczenie potęguje negatywne konsekwencje błędów legislacyjnych – w przypadku definicji legalnych nie można ich „naprawić” w drodze wykładni. Ze względu na daleko idący charakter omawianego ograniczenia, w literaturze wskazywana jest możliwość przyjęcia bardziej umiarkowanego stanowiska (Bielska-Brodziak, 2008; Zajęcki, 2021; Zajęcki, 2021a).

2.2. Kolejnym ograniczeniem jest wyłączenie przełamującego zastosowania wykładni funkcjonalnej do jednoznacznego językowo

przepisu przyznającego jakimś podmiotom określone kompetencje (nie wolno ani rozszerzyć zakresu tych podmiotów, ani go zawęzić). Wskazuje się, że takie ograniczenie „jest konsekwencją zasady demokratycznego państwa prawnego wymagającej m.in. działania na podstawie kompetencji *expressis verbis* wyrażonych w Konstytucji” (Zieliński, 2017, s. 216). Sposób sformułowania tego ograniczenia wywołuje istotne niejasności. W świetle jego wyraźnego brzmienia uznać by trzeba, że odnosi się ono do wszystkich przepisów przyznających jakiegokolwiek kompetencje (przy przyjmowanym w koncepcji derywacyjnej rozumieniu kompetencji) jakimkolwiek podmiotom – zarówno obywatelom czy podmiotom prawa prywatnego (upoważnienia), jak i organom władzy publicznej. Takie ograniczenie miałoby bardzo szeroki zakres – np. prawo procesowe składa się w ogromnej większości z przepisów przyznających kompetencje różnym podmiotom. Trudno uznać, że wskazane uzasadnienie wspiera tak szerokie ograniczenie. Uzasadnienie wskazywać by mogło z kolei, że chodzi w tym przypadku jedynie o ograniczenie odnoszące się do kompetencji organów władzy przewidzianych w Konstytucji (być może chodziło jedynie o kompetencje normodawcze?). Istotnie, omawiane ograniczenie znajduje uzasadnienie w przyjmowanej w prawie konstytucyjnym zasadzie zakazu domniemywania kompetencji. Podstawowy problem polega jednak na tym, że zasada ta nie ma bynajmniej charakteru absolutnego. Zakaz domniemywania kompetencji jest wyrazem wspólnej dla kultury prawnej państw zachodnich idei rządów prawa, wedle której organy państwa mogą co do zasady podejmować działania, jedynie opierając się na wyraźnej podstawie prawnej. Jednak praktyka ustrojowa pokazuje, że w uzasadnionych przypadkach, gdy wykładnia językowa prowadzi do niedorzecznych lub trudnych do zaakceptowania rezultatów, dopuszczalne jest odwołanie się do wyników wykładni pozajęzykowej (Roszkiewicz, 2022).

2.3. Wyłączenie przełamującego zastosowania wykładni funkcjonalnej dotyczy też jednoznacznego językowo przepisu przyznającego określone uprawnienia obywatelom. Wyłączenie to ma być przejawem rzeczywistego zabezpieczenia obywateli przed pozorowanymi działaniami polegającymi na przyznawaniu i następczym odbieraniu uprawnień (Zieliński, 2017, s. 216). W odniesieniu do takiego wyłączenia i jego uzasadnienia trzeba zauważyć, że przełamujące

zastosowanie wykładni funkcjonalnej nie polega na tym, że najpierw przyznaje się określone uprawnienie, a następnie je odbiera, tylko na tym, że ustalona treść uprawnienia jest inna, niż mogłoby to wynikać z zastosowania językowych dyrektyw wykładni. Taki zabieg nie jest więc „odbieraniem” uprawnień, bo dopiero w drodze wykładni ustala się ich treść. Jednak istotnie, w ramach naszej kultury prawnej doniosłe miejsce zajmuje wartość ochrony sytuacji obywatela (podmiotu słabszego) w relacjach z organami władzy publicznej. Wydaje się więc, że przy wykładni funkcjonalnej przepisów przyznających uprawnienia obywatelom w relacji z władzą publiczną to właśnie ta wartość powinna mieć największą abstrakcyjną wagę. Trudno jednak z góry wykluczyć, że w konkretnych wyjątkowych przypadkach konieczne będzie ograniczenie stopnia jej realizacji tak, aby zapobiec rażącemu naruszeniu innych wartości, takich jak np. życie, zdrowie czy bezpieczeństwo państwa.

2.4. Kolejne ograniczenie odnosi się do jednoznacznego językowo przepisu zachowującego w mocy określone przepisy uchylonego aktu (nie wolno przez wykładnię zawęzić uchylenia poprzez rozszerzenie zakresu przepisów zachowanych). Uzasadnienie w tym przypadku obejmuje odwołanie się do teorii legislacji i Zasad Techniki Prawodawczej (Zieliński, 2017, s. 216–217). Zgodnie z ZTP akt uchyla się w całości, a pozostawienie w mocy tylko niektórych przepisów możliwe jest tylko wyjątkowo. Przy założeniu korespondencji między dyrektywami redagowania i interpretowania przepisów uzasadnione wydaje się więc przyjmowanie (gdy brak argumentów wskazujących na coś innego), że prawodawca przestrzega odpowiedniej dyrektywy. Założenie o przestrzeganiu przez prawodawcę zasad redagowania tekstów prawnych jest jednak wzruszalne. Nie ma powodu, dla którego akurat w tym jednym przypadku wzruszalność taką należy odrzucić.

2.5. Ostatnie wyłączenie dotyczy jednoznacznego językowo przepisu modyfikującego przepis centralny (w zakresie rozszerzenia tego modyfikatora). Wyłączenie takie uzasadniać ma paremia *exceptiones non sunt extendendae* (Zieliński, 2017, s. 217). Problem z tego rodzaju ograniczeniem polega, ogólnie rzecz ujmując, na tym, że przepisy modyfikujące stanowią dość liczną grupę przepisów, których uzasadnienie aksjologiczne może być różne. Może być np. tak, że przepis modyfikujący jest wyjątkiem od jakiejś zasady (realizującej określoną wartość), jednak podyktowanym koniecznością realizacji

innej doniosłej, a nawet bardziej doniosłej, zasady (wartości). Warto wskazać tutaj na przykład z praktyki orzeczniczej. W postanowieniu składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z 14 października 2015 r. (I KZP 10/15) Sąd Najwyższy wskazał na potrzebę zastosowania wykładni rozszerzającej art. 22 § 1 k.p.k. i podkreślił, że przeszkodą dla stwierdzenia dopuszczalności zawieszenia postępowania karnego z uwagi na postępowanie prejudycjalne toczące się przed TSUE nie może być brak wyraźnego uregulowania takiej podstawy w art. 22 § 1 k.p.k. Przyjęto, że przepis ten, choć normuje wyjątek od zasady prowadzenia postępowania karnego bez nieuzasadnionej zwłoki, to służy także realizacji innej zasady procesowej, mianowicie zasady trafnej reakcji karnej.

Wskazana paremia istotnie stanowi element europejskiej kultury interpretacyjnej, jednak stanowi ona, podobnie jak inne paremie, jedynie pewną dyrektywę *prima facie*, która w zależności od przyjmowanych założeń teoretycznych może być objaśniana różnie, również w sposób dopuszczający „wyjątkowe traktowanie niektórych wyjątków”.

2.6. Kolejne ograniczenie ma nieco inny charakter i dotyczy powstrzymania się od przełamania jednoznacznego wyniku wykładni językowej wtedy, gdy wynik ten prowadzi do niezgodności normy z Konstytucją. Uzasadnione jest ono tym, że w takim przypadku zachodzić będzie konieczność orzekania przez Trybunał Konstytucyjny. Gdy jednoznaczność językowa prowadzi do konfliktu z Konstytucją, to jest to problem walidacyjny, a nie interpretacyjny (Zieliński, 2017, s. 217). Takie rozwiązanie na gruncie naszego systemu może *prima facie* wydawać się intuicyjne i niekontrowersyjne, jednak w nowszej literaturze wskazuje się na jego problematyczność (Kondej, 2019, s. 42). Jego bezwyjątkowa akceptacja skutkować by musiała przyjęciem, że np. sąd w sytuacji ustalenia, iż ustawa prowadzi do ewidentnego naruszenia godności ludzkiej, byłby zobowiązany do jej stosowania do momentu stwierdzenia przez Trybunał Konstytucyjny jej niekonstytucyjności. Zasada nadrzędności i bezpośredniego stosowania Konstytucji nie daje się pogodzić z takim wnioskiem. Omawiane zagadnienie nabiera szczególnej doniosłości w związku z rozpowszechniającymi się poglądami o zasadności rozproszonego modelu badania konstytucyjności prawa (Gutowski, & Kardas, 2017, s. 573–625). Okoliczności te zdają się dodatkowo wspierać argumentację za dopuszczalnością możliwości odrzucania wyniku wykładni

językowej przy odwołaniu do Konstytucji (może nie tyle jej norm, ile wartości przez nie realizowanych). Brak wyraźnego podkreślenia doniosłości odwołań do wartości konstytucyjnych w kontekście przełamującej roli wykładni funkcjonalnej może prowadzić do nieporozumień. Takie rozwiązanie prowadzi niektórych autorów do konstatacji, że na gruncie koncepcji derywacyjnej odrzucanie wyników wykładni językowej jest możliwe jedynie w przypadku konfliktu z wartościami pozaprawnymi (tak przyjmuje: Pleszka, 2010, s. 186).

2.7. Wskazywane wyżej ograniczenia związane były z konkretnymi przepisami bądź okolicznościami. Kolejne dwa ograniczenia mają nieco odmienny charakter.

Zgodnie z pierwszym z nich odrzucenie jednoznacznego wyniku wykładni językowej możliwe jest tylko wtedy, gdy burzy podstawowe, nienaruszalne wartości (założenia o racjonalności aksjologicznej prawodawcy). Ma to miejsce, gdy przyjęcie wskazanego wyniku prowadzi do odrzucenia którejś z przypisywanych prawodawcy wartości zasadniczych (również wartości instrumentalnych koniecznych dla zasadniczych; Zieliński, 2017, s. 302). Odpowiedni warunek wydaje się dość rygorystyczny. Omawiane odrzucenie dopuszczalne by było jedynie w sytuacji skrajnej – jedynie przy burzeniu wartości, a nie tylko pewnym stopniu ich naruszenia; jedynie w odniesieniu do wartości nienaruszalnych, a nie takich, których realizację można w pewnym stopniu ograniczyć na rzecz realizacji innych, a ponadto jedynie podstawowych (ewentualnie koniecznych dla nich instrumentalnych), a już nie wartości niższego szczebla, które często realizowane są na poziomie ustawowym (jako ustawowe *ratio legis*). Biorąc pod uwagę to, że realizacja nawet zupełnie podstawowych wartości może być czasami ograniczana na rzecz realizacji innych, trudno by było w zasadzie wskazać sytuację, która spełniałaby tak rygorystyczne warunki.

2.8. Drugim ze wspomnianych ograniczeń jest sposób wyznaczenia zakresowej granicy wykładni (sposób pojmowania „możliwego sensu językowego” wyrażenia). Na gruncie omawianego ujęcia przyjmuje się, że możliwe znaczenie to takie, które mieści się w „puli” znaczeń danego wyrażenia wskazywanych przez reguły semantyczne funkcjonujące w odniesieniu do tego wyrażenia w odpowiednich językach uwzględnianych w ramach wykładni językowej. Można poza taką granicę wykroczyć, gdy można niezbicie wykazać, że określone

znaczenie danego wyrażenia, mimo niewystępowania w słowniku, faktycznie funkcjonowało przynajmniej w momencie tworzenia danego aktu normatywnego (Choduń, & Zieliński, 2009, s. 94–95).

Na problematyczność powyższego sposobu wyznaczenia zakresowej granicy wykładni zwracano już uwagę w literaturze (Bogucki, 2016). Wskazano, że takie ujęcie sprowadza kwestię możliwego znaczenia do znaczenia aktualnego („może znaczyć Z” staje się równoznaczne ze „znaczy (w jednym ze znaczeń) Z”) – sprowadza „możliwość” do „aktualności” i stawia pod znakiem zapytania zasadność posługiwania się określeniem „możliwy sens językowy”. Takie ujęcie wydaje się niedostatecznie uwzględniać wyjątkowość potrzeby, która powstaje przy konieczności odrzucenia wyniku wykładni językowej. W takim przypadku istnieje potrzeba modyfikacji znaczenia wyznaczanego przez system językowy tak, aby zlikwidować zachodzące „napięcie aksjologiczne”. Jeżeli ma być tak, że co prawda możemy odrzucić jeden określony wynik wykładni językowej (jedno ze znaczeń wskazywane przez system językowy), ale w zamian za to możemy przyjąć jedynie inne znaczenie językowe, to jesteśmy bardzo ograniczeni w możliwości likwidacji wspomnianego „napięcia aksjologicznego” (określone inne znaczenie systemowe może to „napięcie” likwidować tylko częściowo albo nawet nie likwidować w ogóle). W zasadzie nie odrzucamy znaczenia językowego, tylko jedno zamieniamy na inne – nie przekraczamy granicy językowej, tylko pozostajemy wewnątrz niej.

2.9. Ostatnie ograniczenie związane jest z faktem, że możliwość odrzucenia wykładni językowej jest przewidziana *explicite* tylko w przypadku, gdy daje ona jednoznaczne wyniki. Rozwiązanie takie budzi wątpliwości i może prowadzić do nieporozumień. Językowo jednoznaczne wyniki uzyskać będzie można stosunkowo rzadko, co dodatkowo, poza wskazywanymi wyżej ograniczeniami, zawęża zakres przypadków dopuszczalnego odrzucenia. Ograniczenie takie wydaje się w pewnym sensie paradoksalne – wieloznaczność traktuje „lepiej” niż jednoznaczność. W sytuacji, gdy prawodawca na gruncie języka wyraził się jednoznacznie, możliwe jest odrzucenie tego znaczenia, zaś wtedy, gdy brak jednoznaczności językowej, jesteśmy związani znaczeniami językowymi – musimy dokonać wyboru między nimi, a nie możemy odrzucić wszystkich jako nieakceptowalnych z powodów pozajęzykowych. Wydaje się więc, że koncepcja derywacyjna powinna wyraźnie przewidzieć tą ostatnią sytuację.

2.10. Omawiane ujęcie językowej granicy wykładni wydaje się w istotnym stopniu problematyczne. Uzasadnienie poszczególnych ograniczeń, rozumianych jako bezwyjątkowe, może budzić wątpliwości, a zastosowanie odpowiednich, odczytywanych „literalnie” dyrektyw prowadzi do tak znacznego ograniczenia możliwości przełamania wyników wykładni językowej, że w zasadzie traci ono swoją praktyczną doniosłość. Wydaje się to niespójne z deklarowanym na gruncie omawianej koncepcji przyznaniem istotnej doniosłości wykładni funkcjonalnej oraz konieczności przeprowadzenia wszystkich trzech rodzajów wykładni. Ponadto wydaje się trudne do pogodzenia ze wskazywanym już „ruchem” integracyjnym omawianej koncepcji w kierunku innych ujęć wykładni prawa oraz praktyki orzeczniczej.

Trzeba jednak zaznaczyć, że wątpliwości wskazywane w podpunktach 2.1–2.6 dotyczą odpowiednich ograniczeń rozumianych jako nieprzekraczalne. Nie oznacza to niedostrzegania, że w przypadku pewnych kategorii przepisów czy okoliczności (tych wskazywanych w odpowiednich punktach, a być może jeszcze innych) odrzucenie wyników wykładni językowej powinno być traktowane jako absolutny wyjątek i posiadać uzasadnienie aksjologiczne najmocniejsze z możliwych (roboczo można je określić jako konieczność zapewnienia minimalnego stopnia realizacji podstawowych wartości systemu prawnego).

3. PRZEFORMUŁOWANIE UJĘCIA JĘZYKOWEJ GRANICY WYKŁADNI

Uznając doniosłość koncepcji derywacyjnej dla polskiego prawnoznawstwa (jest ona jedną z najistotniejszych, jeśli nie najistotniejszą całościową normatywną koncepcją wykładni), warto w dalszej części wskazać możliwość modyfikacji powyższego ujęcia, tak aby miało ono większe szanse stać się elementem zintegrowanej koncepcji wykładni. Ze względu na ograniczone ramy objętościowe niniejszego opracowania konieczne będzie ograniczenie się jedynie do ogólnego zarysowania kształtu takiej modyfikacji i pozostawienie bliższej analizy zagadnienia na odrębne opracowanie.

Sama dopuszczalność odrzucenia wyników wykładni językowej jest współcześnie w przeważającej mierze akceptowana zarówno

w literaturze, jak i (na poziomie deklaracji) w orzecznictwie. Istnieje zresztą wiele wzajemnych odwołań w tym zakresie – w literaturze do orzecznictwa, a w orzecznictwie do literatury (co powoduje, że pochodzenie określonych idei nie zawsze jest jasne). Daje się wyraźnie zauważyć intuicję, zgodnie z którą wspomniane odrzucenie wymaga „ważnych powodów”. Te fakty są niezwykle mocnymi realistycznymi wyznacznikami normatywnej koncepcji wykładni. Nie ma jednak jednolitości co do bliższego określenia przesłanek odrzucenia wyników wykładni językowej. Padają tutaj przede wszystkim określenia takie jak „absurdalność”, „niesprawiedliwość”, „niesłuszność”, „nieracjonalność”, „niweczenie *ratio legis*” (Rak-Rozmysłowska, 2014, s. 334–335). Ich treść nie jest jednak bliżej objaśniana, nie mówiąc o ich wzajemnych relacjach.

3.1. Wydaje się, że dla zagadnienia językowej granicy wykładni kluczowe są dwie kwestie: z jednej strony stopniowalność uzasadnienia aksjologicznego dla odrzucenia wykładni językowej, a z drugiej stopień koniecznej modyfikacji znaczenia językowego. Im większy jest ten pierwszy, tym bardziej uzasadniony jest ten drugi.

Z teoretycznego punktu widzenia określone znaczenie przewidziane przez regułę semantyczną języka można modyfikować przez dodawanie, odejmowanie czy zamianę elementów znaczeniowych. W zależności od stopnia tej zmiany możemy uzyskać różne znaczenia, których „odległość semantyczna” od oryginału będzie różna. Pojawia się więc pytanie: jaka powinna być akceptowalna odległość semantyczna od znaczeń przewidzianych przez reguły znaczeniowe języka? Wydaje się, że podstawową intuicję ukierunkowującą poszukiwanie odpowiedzi na wskazane pytanie można wyrazić następująco: akceptowalność określonego stopnia odległości semantycznej od oryginału zależy w konkretnym przypadku od wagi argumentów pozajęzykowych. W żadnym jednak przypadku odległość nie może być radykalna – zrywająca wszelkie więzi znaczeniowe z oryginałem (wtedy nie sposób już mówić o „możliwym” znaczeniu językowym i granicy językowej).

Kwestię dopuszczalnego „marginesu tolerancji językowej” komplikuje różnorodność w zakresie teoretycznych założeń opisu znaczenia wyrażen języka naturalnego. Współczesne językoznawstwo jest dyscypliną niezwykle zróżnicowaną, w ramach której współistnieją różne (w pewnym zakresie wykluczające się) paradygmaty.

Ze względu na założenia koncepcji derywacyjnej wykorzystanie na jej gruncie instrumentarium językoznawstwa kognitywnego może wydawać się problematyczne, trudno je jednak *a limine* wykluczyć. Perspektywa kognitywistyczna wydaje się w omawianym przypadku szczególnie atrakcyjna. Jest tak ze względu na podkreślaną w jej ramach stopniowalność opisu systemu języka. Stopień utrwalenia jednych struktur językowych może być większy, innych mniejszy. Pewne relacje symboliczne są bardziej prototypowe, inne mniej. Niektóre użycia form językowych utrwaliły się na tyle, że przekształciły się w reguły semantyczne określonego języka (w przypadku języka powszechnego – zostały odnotowane przez słowniki). W ich przypadku bez wątpienia prawdziwa jest formuła „W znaczy Z”. Poza nimi istnieje jednak *continuum* coraz bardziej nietypowych użyć, które w zależności od sytuacji mogą zostać uznane za akceptowalne (zaakceptowane jako „możliwe” znaczenia W danych okolicznościach).

W świetle dorobku językoznawstwa trudno jest jednak wskazać jakąkolwiek ścisłą skalę, pozwalającą na „mierzenie” stopnia odstępstwa od znaczeń przewidzianych przez system językowy (w ujęciu kognitywistycznym – ewidentnie utrwalonych w praktyce użycia). Można jedynie wskazać najważniejsze z czynników, które powinny zostać uwzględnione przy szacowaniu stopnia wskazanego odstępstwa. Będzie to z jednej strony liczba modyfikowanych komponentów semantycznych oraz ich doniosłość w ramach określonej struktury znaczeniowej (zarówno komponentów wskazywanych przez reguły semantyczne, jak również tych wnoszonych przez użycie określonych form syntaktycznych (deklinacji, koniugacji, interpunkcji, itp.), a z drugiej relacje zakresowe powstające między wyrażeniem w znaczeniu ewidentnie utrwalonym, a tym stanowiącym odstępstwo. Istotne mogą być również konotacje (wyobrażenia i przekonania wiązane przez mówiących z nazywanymi zjawiskami), a także „encyklopedyczna” wiedza o określonym fragmencie rzeczywistości, której elementem jest denotat wyrażenia w znaczeniu utrwalonym (np. akceptowalność użycia słowa „wino” w odniesieniu do napoju bezalkoholowego wydaje się zwiększać ze względu na występowanie w sprzedaży napojów o smaku wina niezawierających alkoholu, podobnie jak na akceptowalność użycia słowa „książka” wpływa funkcjonowanie tzw. e-booków; zob. analizę tego ostatniego przypadku z użyciem pojęć językoznawstwa kognitywnego w: Wojtczak, 2017, s. 125–140).

Można, choć jedynie w sposób intuicyjny i niedookreślony, wyznaczyć dwa skrajne punkty *continuum*: niewielki stopień „odległości semantycznej” oraz jej stopień radykalny. Jako stopień niewielki można scharakteryzować sytuację polegającą na tym, że zmienia się jeden komponent semantyczny, przy czym nie prowadzi to do zerwania więzi zakresowych między wyrażeniem w znaczeniu powszechnie utrwalonym a tym stanowiącym odstępstwo (np. rozumienie wyrażenia „jeżeli nie wniesiono skargi” jako „jeżeli nie wniesiono skargi, a także wtedy, gdy wniesioną pozostawiono bez rozpoznania” – drugie jest zakresowo nadrzędne w stosunku do pierwszego). Z kolei stopień radykalny będzie miał miejsce w przypadku zmiany znaczenia prowadzącej do zerwania więzi zakresowych (wykluczania się zakresów) lub zmiany tyłu komponentów znaczeniowych, że trudno już będzie mówić o jakimkolwiek podobieństwie znaczeń – brak będzie jakichkolwiek nietrywialnych (niebędących jedynie bardzo ogólnymi, jak np. bycie przedmiotem czy czynnością) wspólnych elementów znaczeniowych (np. w przypadku rozumienia wyrażenia „emeryt” jako „osoba prawna” bądź liczebnika „trzy” jako „cztery”).

W toku rozwoju współczesnego językoznawstwa przejawiają się dwa rywalizujące ze sobą sposoby myślenia o znaczeniu. Pierwszy pojmuje znaczenie jako całość posiadającą przejrzystą strukturę i wyraźne granice, drugi natomiast postrzega znaczenie jako elastyczny obiekt o płynnych granicach, który nierozzerwalnie spleciony jest z całością doświadczenia i wiedzy o świecie. W związku z tym powstaje nie tyle pytanie, który z nich jest prawdziwy, ile – który jest adekwatny dla potrzeb prawniczych (a w omawianym kontekście – zintegrowanej koncepcji derywacyjnej). Na tak postawione pytanie można odpowiedzieć: oba, tyle że każdy z nich w innym zakresie. Dla normatywnej koncepcji wykładni istotny jest nie tyle wybór między wskazanymi sposobami pojmowania znaczenia, ile to, które z nich uczyni się „zasadą”, a które – „wyjątkiem od zasady”. Na gruncie założeń koncepcji derywacyjnej odpowiedź wydaje się jasna – pierwszy zasadą, drugi wyjątkiem.

4. WNIOSKI

W świetle dotychczasowych rozważań można naszkicować określoną propozycję przeformułowania ujęcia językowej granicy wykładni na gruncie koncepcji derywacyjnej.

Wykładnia, co do zasady, powinna przebiegać, opierając się na znaczeniach przewidzianych przez ewidentnie utrwalone użycia wyrażen językowych (znajdujące wyraz w regułach semantycznych tego języka). Na ich podstawie budowane są alternatywne sposoby rozumienia wyrażenia normokształtnego. Jest to wyrazem założenia, że prawodawca podejmuje decyzje o nadaniu normom prawnym określonej treści, co wyraża w tekście prawnym za pomocą wyrażen językowych w ich ewidentnie utrwalonym znaczeniu. Jeżeli jednak każda z odpowiednich alternatyw interpretacyjnych będzie aksjologicznie wątpliwa, to powstanie konieczność modyfikacji znaczenia, przy czym stopień tej modyfikacji jest tym bardziej uzasadniony, im silniejsze jest uzasadnienie aksjologiczne (można powiedzieć, że „odległość semantyczna” musi być proporcjonalna do uzasadnienia aksjologicznego). W żadnym jednak przypadku modyfikacja znaczenia nie może być radykalna.

Prezentowana propozycja stanowi liberalizację oryginalnego ujęcia w kilku aspektach. Po pierwsze, odrzucenie wyników wykładni językowej może mieć miejsce nie tylko w przypadku, gdy jej zastosowanie wskazuje na jeden rezultat, ale także wtedy, gdy istnieje więcej niż jeden rezultat, jednak każdy z nich jest niezgodny z wynikami wykładni pozajęzykowej. Po drugie, odrzucenie wyników wykładni językowej nie jest wyłączone ze względu na „formalne” ograniczenia (ze względu na typy przepisów). Po trzecie, odrzucenia wyników wykładni językowej nie ogranicza się tylko do przypadków burzenia nie-naruszalnych wartości – jest ono możliwe w przypadkach relatywnie mniejszej wagi, choć wciąż wyjątkowych (co wymaga szczegółowego uzasadnienia). Po czwarte, znaczenie przyjęte w efekcie odwołania się do racji pozajęzykowych może odbiegać od znaczeń utrwalonych w systemie językowym, nie może jednak odbiegać radykalnie. Po piąte wreszcie, odrzucenie wyników wykładni językowej przy odwołaniu do wartości konstytucyjnych jest możliwe niezależnie od tego, że w danym przypadku może zachodzić konieczność skierowania odpowiedniego wniosku do Trybunału Konstytucyjnego.

Przedstawiona propozycja zachowuje ideę granicy językowej, choć zakreślenie jej w konkretnym przypadku jest ściśle powiązane z argumentami pozajęzykowymi (w pewnym stopniu zbliżone stanowisko, jednak przy odmiennych założeniach teoretycznych, prezentuje Spyra, 2006, s. 257–266). Możliwy sens językowy zależy w pewnym stopniu od okoliczności pozajęzykowych. Uelastyczni do derywacyjny model wykładni w sposób zbliżony do ujęć argumentacyjnych czy hermeneutycznych, czyniąc go jednocześnie bardziej stosowalnym w praktyce wykładni. Jeżeli koncepcja derywacyjna ma mieć potencjał do wypracowania na jej gruncie zintegrowanej koncepcji wykładni, to propozycja kierunku naszkicowanej modyfikacji wydaje się „krokiem we właściwym kierunku”.

Przedstawiona propozycja pozostaje zgodna z podstawowym założeniem koncepcji derywacyjnej, jakim jest przyjęcie, że wykładnia jest procesem adaptacyjnej interpretacji humanistycznej (w rozumieniu J. Kmity i L. Nowaka). Wynika to ze społecznej roli interpretatorów prawa, którą jest m.in. korygowanie pojawiających się z różnych powodów niedoskonałości systemu prawnego. Szkieletowa modyfikacja nie wymaga rezygnacji z teorii prawodawcy racjonalnego, wymaga jednak przyznania jeszcze większej doniosłości założeniom o jego racjonalności aksjologicznej w relacji do założeń o jego racjonalności językowej.

BIBLIOGRAFIA

- Bielska-Brodziak, A. (2008). Kłopoty z definicjami legalnymi. W O. Bogucki, S. Czepita (Red.), *System prawny a porządek prawny* (s. 159–174). Szczecin: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego.
- Bogucki, O. (2016). *Model wykładni funkcjonalnej w derywacyjnej koncepcji wykładni prawa*. Szczecin: Wydawnictwo Polgres.
- Bogucki, O. (2020). Rola wartości w interpretacji prawa. Ujęcie normatywne. *Archiwum Filozofii Prawa i Filozofii Społecznej*, 2(23), 96–108.
- Choduń, A., & Zieliński, M. (2009). Aspekty granic wykładni prawa. W W. Miemiec (Red.), *Stanowienie i stosowanie prawa podatkowego. Księga jubileuszowa Profesora Ryszarda Mastalskiego* (s. 84–95). Wrocław: Oficyna Wydawnicza Unimex.
- Gutowski, M., & Kardas, P. (2017). *Wykładnia i stosowanie prawa w procesie opartym na Konstytucji*. Warszawa: Wydawnictwo C.H. Beck.

- Jabłoński, P., & Kaczmarek, P. (2020). O grze interpretatora z tekstem prawnym i czynnikami pozatekstowymi w derywacyjnej koncepcji wykładni prawa. *Archiwum Filozofii Prawa i Filozofii Społecznej* 2(23), 49–65.
- Kondej, M. (2019). Przełamanie rezultatów wykładni językowej zgodnie z zasadą nadrzędności konstytucji. *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny* 81(3), 39–51.
- Płeszka, K. (2010). *Wykładnia rozszerzająca*. Warszawa: Wolters Kluwer Polska.
- Rak-Rozmysłowska, M. (2014). Poziom związania interpretacji wynikami wykładni językowej. *Acta Erasmiiana* 7, 321–338.
- Roszkiewicz, J. (2022). *Zakaz domniemywania kompetencji i wyjątki od tego zakazu. Studium publicznoprawne*. Warszawa: Wydawnictwo C.H. Beck.
- Spyra, T. (2006). *Granice wykładni prawa. Znaczenie językowe tekstu prawnego jako granica wykładni*. Kraków: Kantor Wydawniczy Zakamycze.
- Tkacz, S. (2020). Zasada nullum crimen sine lege jako źródło poszukiwania językowej granicy wykładni prawa karnego? *Archiwum Filozofii Prawa i Filozofii Społecznej* 2(23), 81–95.
- Wojtczak, S. (2017). Kilka uwag o przydatności narzędzi lingwistyki kognitywnej do rozróżnienia wykładni rozszerzającej i wnioskowania przez analogię. *Archiwum Filozofii Prawa i Filozofii Społecznej* 1(14), 125–140.
- Zajęcki, M. (2021a). Spór o granice wykładni definicji legalnych: podejścia formalistyczne i holistyczne. *Horyzonty Polityki* 12(41), 65–87.
- Zajęcki, M. (2021b). Spór o granice wykładni definicji legalnych: dyrektywy wykładni oparte na słabszej tezie formalizmu interpretacyjnego. *Horyzonty Polityki* 13(43), 73–94.
- Zieliński, M., Bogucki, O., Choduń, A., Czepita, S., Kanarek, B., & Munczewski, A. (2009). Zintegrowanie polskich koncepcji wykładni prawa. *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny*, 4, 23–39.
- Zieliński, M. (2017). *Wykładnia prawa. Zasady – reguły – wskazówki*. Warszawa: Wolters Kluwer Polska.

Copyright and License



This article is published under the terms of the Creative Commons Attribution – NoDerivs (CC BY- ND 4.0) License <http://creativecommons.org/licenses/by-nd/4.0/>